



Ambasador Léon Noël:

Tłum warszawiaków zbierał się przed naszą ambasadą. Napływ był tak wielki, że ruch kołowy stał się niemożliwy. Reprezentowane były wszystkie klasy społeczne. Młodzi i starzy, studenci, kobiety, robotnicy, mieszczenie i intelektualiści gromadzili się tysiącami przed oknami pałacu na Frascati. [...] Padały okrzyki na cześć Francji i jej przedstawiciela, śpiewano poszczególne zwrotki Marsylianki.

Były to sceny nie do opisania, a tłum stawał się tak wielki, że trzeba było zamknąć bramy pałacu, aby uniknąć jego zalewu. [...] Manifestanci wywoływali ambasadora. Stałem na chwilę w jednym z okien, dziękując gestem i kilku słowami. [...] Wojna francusko-niemiecka rozpoczęła się. Jakaż ulga dla sumienia, a jaka trwoga w sercu!

Warszawa, 3 września

Źródło:

Léon Noël, *Agresja niemiecka na Polskę*, Warszawa 1966.